

Ptaki Polskie

Powstaliśmy z potrzeby czasu, stawiając sobie za cel ochronę przyrody, w szczególności ochronę ptaków i ich siedlisk. Nasza misja zawiera się w trzech słowach: *Poznaj Pokochaj Pomóż*. Tę misję realizujemy poprzez edukację, komunikację społeczną oraz bezpośrednią ochronę czynną.

Publikujemy, kręcimy filmy, organizujemy wystawy, pracujemy w terenie... Dążymy do stworzenia w pełni profesjonalnej, szanowanej i rozpoznawalnej organizacji ochrony przyrody. Nasz zespół łączy wiedzę zawodowych ochroniarzy, różnorodne doświadczenie wielu branż oraz szczerą pasję prawdziwych przyrodników.

Rozwijamy sieć współpracy: z parkami narodowymi i innymi organizacjami o podobnym profilu - w kraju, jak i zagranicą, z partnerami biznesowymi, rolnikami i mediami, z instytucjami krajowymi i europejskimi.

Poza projektem **Bagna są dobre! Ujście Warty**, wśród naszych działań warto wymienić m.in.: kampanię **Bądź na pTAK!** www.jestemnapTAK.pl, **Orlik Ptak Jakich Mało** www.orlikgrubodzioby.pl, **Bagna są dobre!** **Biebrzański Łąki** www.bagnasadobre.pl Zapraszamy również do naszego sklepu www.sklepnapTAK.pl oraz na stronę główną www.ptakipolskie.pl

Zapraszamy do współpracy! Dla dobra ludzi, ptaków i całej przyrody.

Park Narodowy „Ujście Warty”

Park Narodowy „Ujście Warty”, utworzony 1 lipca 2001r. położony jest w obrębie pradolin Warty w pobliżu ujścia Warty do Odry. Powierzchnia Parku wynosi 8074 ha, otuliny 10453,99 ha.

Na krajobraz Parku składają się głównie otwarte siedliska łąkowe, poprzecinane gęstą siecią kanałów i starorzeczy oraz zarośla wierzbowe. Przez środek Parku przepływa rzeka Warta, dzieląc go na część północną – Obwód Ochronny Polder Północny oraz południową obejmującą Obwód Ochronny Chyrzyno oraz Obwód Ochronny Słońsk. Południowa część Parku obejmuje okresowo zalewane łąki i pastwiska. Poziom wody w tej części może wahać się do 4 m w skali roku, stąd krajobraz i warunki siedliskowe są na tym terenie bardzo zmienne. Z kolei Polder Północny oddzielony jest od Warty wałem przeciwpowodziowym i warunki hydrologiczne są tu bardziej stabilne.

Park Narodowy „Ujście Warty” to jeden z najcenniejszych pod względem ornitologicznym obszarów w kraju. Unikalne tereny podmokłe, rozległe łąki i pastwiska są jedną z najważniejszych w Polsce ostoi ptaków wodnych i błotnych. Na obszarze Parku stwierdzono ponad 270 gatunki ptaków, z czego 174 uznano dotychczas za lęgowe.

Corocznie gnieźdzą się na tym terenie 4 gatunki perkozów, 7-8 gatunków kaczek, 5 gatunków chruścieli, 7-8 gatunków mew i rybitw, 8-9 gatunków ptaków siewkowych. Dla wielu z nich jest to jedno z ważniejszych miejsc lęgowych w Polsce. Obszar Parku odgrywa ważną rolę dla ptaków także poza sezonem lęgowym. W miesiącach letnich bardzo licznie pierzą się na tym terenie ptaki wodne: kaczki (np. krzyżówka, cyraneczka), gęgawy, łabędzie nieme i łyski. Podczas wędrówek zatrzymują się tutaj olbrzymie ilości ptaków. Późną jesienią Park staje się królestwem arktycznych gęsi (zbożowych i białoczelnych), których koncentracje w tym okresie wynoszą około 100 tys. osobników. Obszar ten jest także ważnym europejskim zimowiskiem dla ptaków. Między innymi dla łabędzi krzykliwych i niemych, kaczek, gęsi i bielików.

Zapraszamy na www.pnujsciewarty.gov.pl

Zdjęcia: Artur Tabor, Marcin Nawrocki, Cezary Korkosz, Rafał Siek, Tomasz i Grzegorz Kłosowscy, Mateusz Matysiak.



Projekt Bagna są dobre! Ujście Warty

wdrażany jest w partnerskiej współpracy stowarzyszenia Ptaki Polskie oraz Parku Narodowego „Ujście Warty”, na obszarze Polderu Północnego.

Projekt popierają samorządy Witnicy, Gorzowa Wielkopolskiego, Górzycy, Kostrzyna, Krzeszyc, Słońska, Sulęcina oraz Mieszkańcy i Rolnicy Regionu Ujścia Warty.

Bagna są Dobre! Ujście Warty

Aktywna ochrona ptaków wodnych i błotnych na terenie Polderu Północnego w Parku Narodowym „Ujście Warty” poprzez poprawę warunków wodnych siedlisk lęgowych oraz miejsc żerowania i odpoczynku w czasie migracji i zimowania. Etap 2

Projekt wdrażany w partnerskiej współpracy stowarzyszenia Ptaki Polskie oraz Parku Narodowego „Ujście Warty”.

Sfinansowano ze środków Komisji Europejskiej – LIFE+, umowa LIFE09 NAT/PL/000257 oraz ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, umowa 502/2010/Wn04/OP-WK-LF/D

Bagna
są dobre
w Ujściu
Warty



Bagna są dobre!

Mało co jest tak





dobrze jak bagna

Bagna i mokradła stabilizują klimat na Ziemi. Oczyszczają wodę i powietrze.

Były i wciąż jeszcze są magazynem lekarstw i żywności dla milionów ludzi.

Są swoistą Arką Noego. Prawdziwym ziemskim rajem wszelkiego stworzenia. Na ostatnich naszych mokradłach żyje więcej gatunków niż w jakimkolwiek innym ekosystemie.

Chociaż tak dobre, cenne i piękne, żadne inne siedlisko nie było do tej pory tak intensywnie niszczone i przekształcane, jak mokradła. Osusziliśmy prawie wszystkie nasze torfowiska, skanalizowaliśmy rzeki, zabetonowaliśmy strumienie, zabudowaliśmy brzegi jezior. Co gorsza – wciąż to robimy.

Nic dziwnego, że nękają nas coraz bardziej nieobliczalne powodzie. I to w tym samym czasie, gdy w innych rejonach dokuczają susze...

Czas na zmianę. Zamiast walczyć – współpracujmy z Naturą.

Docenimy nasze mokradła i to co dla nas robią. W końcu bagna służą nam i całej Ziemi – tak jak mało co. I mało co jest tak dobre, jak bagna.



Bagna są dobre dla klimatu

Bagna, to jeden z najważniejszych trybów w zegarze ziemskiego klimatu. Tak jak na całym świecie tak i na Polderze Północnym w Parku Narodowym Ujście Warty.

Czaple Białe o świcie, Marcin Nawrocki

Wszystko za sprawą niezwyklej, niemal cudownych właściwości torfu oraz roślin żyjących na bagnach. Torf oraz bagienna roślinność, z której powstała są jak gąbka...

Wchłaniają i przechowują wodę, gdy jest jej za dużo – i chronią nas przed powodzią. Gdy dookoła wody jest za mało – bagna powoli oddają wilgoć, którą zmagazynowały. W ten sposób chronią nasze pola, sady i ogrody przed suszą.

Jak każda gąbka – bagna oczyszczają – glebę, wodę i powietrze. Torf bowiem wiąże i odkłada ogromne ilości dwutlenku węgla. Bagna (torfowiska) powstają wszędzie tam, gdzie woda ma utrudniony odpływ. W takich miejscach obumarłe szczątki roślin podlegają tylko częściowemu rozkładowi, bo woda odcina dostęp tlenu.

Tak powstaje torf. Z biegiem lat i stuleci, kolejne jego warstwy tworzą kilkumetrowe pokłady. Proces ich gromadzenia trwa dopóki w glebie jest woda. Gdy wody brakuje sezonowo – nic złego się nie dzieje. W końcu torfowiska ewoluowały po to, aby umożliwić naturalne gospodarowanie wodą: retencjonować ją i uwalniać w zależności od zapotrzebowania.

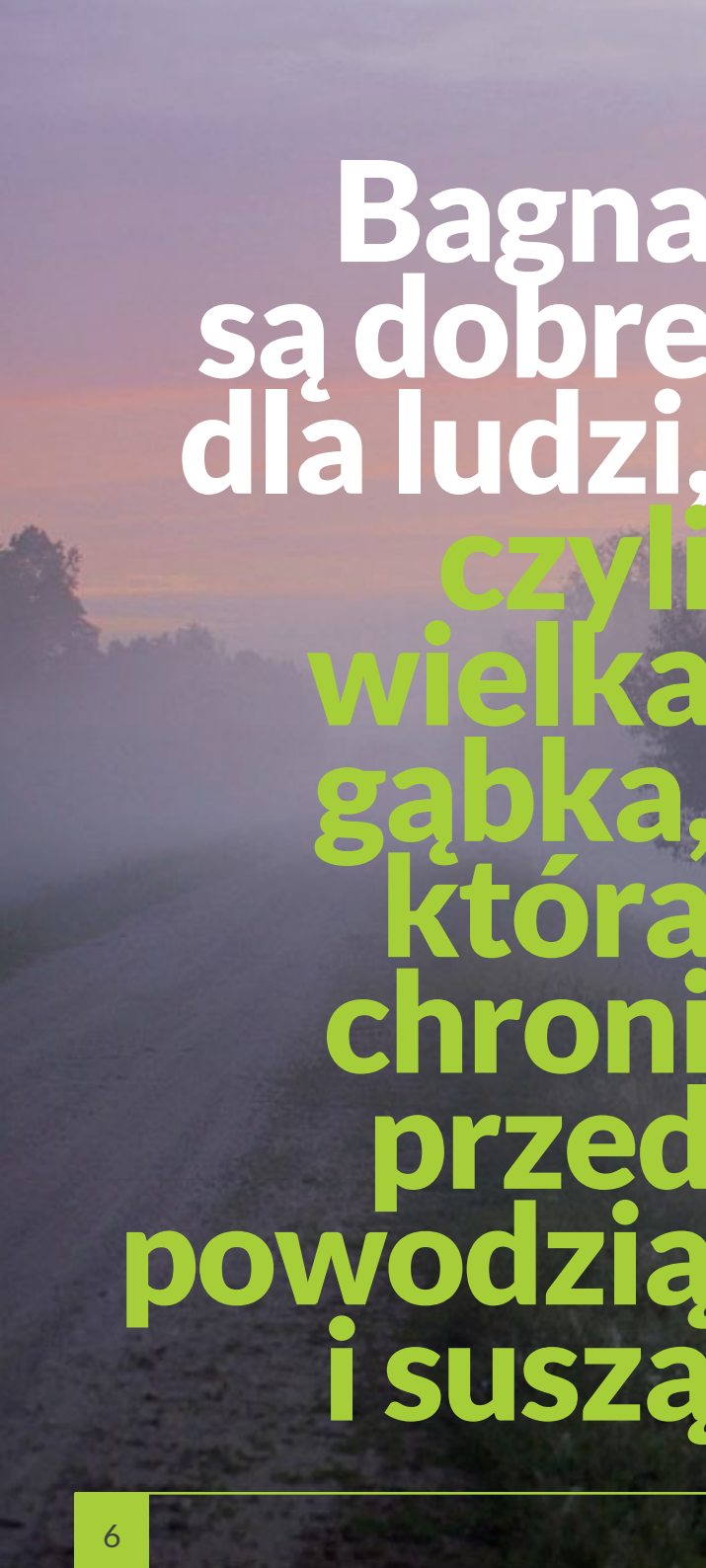
Gdy jednak zabraknie jej stale, tak jak w przypadku osuszenia, torf zaczyna się rozkładać uwalniając gromadzony przez setki i tysiące lat dwutlenek węgla. Wzrost ilości tego gazu związany z naszą działalnością jest główną przyczyną gwałtownych zmian klimatycznych, jakich dzisiaj doświadczamy.

Niestety, w Polsce, w wyniku masowych melioracji prawie wszystkie torfowiska zostały zniszczone. Oblicza się, że na osuszonych, pociętych kanałami terenach, co roku 14 mln ton dwutlenku węgla uwalnia się do atmosfery dokładając się do tego, co produkuje przemysł i pogarszając, już i tak fatalny, bilans klimatyczny.

10 ton na jednego mieszkańca! Tyle co roku produkujemy dwutlenku węgla. I tylko od nas zależy, o ile liczba ta wzrośnie z powodu dewastacji bagien, mokradeł i torfowisk.

Nawet najmniejsze bagienko, niewielkie rozlewisko, tzw. kaczy dół lub torfowisko pośród pola jest dziś na wagę złota.

Bagna są nie tylko dobre ale i potrzebne.



Bagna są dobre dla ludzi, czyli wielka gąbka, która chroni przed powodziami i suszami

W czasach coraz bardziej dramatycznych i nieobliczalnych powodzi, często przeplatanych dotkliwymi suszami, powinniśmy wreszcie uświadomić sobie jak działają bagna. Kluczem są tutaj torf i bagienna roślinność, z której powstał.

Wszystko przez ich niezwykłą i wielce dobroczynną właściwość – zdolność magazynowania (nadmiaru) wody. Jak gąbka. Po prostu.

W Przyrodzie wszystko jest w ciągłym ruchu. Zatem i woda, która została zmagazynowana przez torfowisko w czasie gdy było jej za dużo i groziła nam powódź, zostanie „wypuszczona”, gdy w otoczeniu będzie jej brakować i zagrażać nam będzie susza.

W każdym razie tak to działało do czasów, gdy nie osuszyliśmy naszym bagien. Taki niezawodny system działa i dziś w miejscach, gdzie są jeszcze bagna. Możemy to też obserwować w mikroskali, chociażby na przykładzie małego stawu czy oczka wodnego na naszym polu lub w parku.

Zdolności retencyjne naszych nielicznych już pozostałych mokradeł są tak wielkie, że gdybyśmy uwolnili zgromadzoną w nich wodę, na całym obszarze Polski powstałoby rozlewisko o głębokości 11cm!

Tak duża ilość wody w torfowiskach pochodzi głównie z opadów. Zaledwie ok. 5% magazynowanej wody bierze udział w dalszym jej obiegu, czyli płynie ku rzekom lub paruje. Pozostałe 95 procent mocno wiąże się z torfem. Te liczby zaczynają działać na wyobraźnię gdy pomnożymy je przez powierzchnię bagien. I tak na przykład, szacuje się, że największy w Polsce i ostatni w większości nie przekształcony kompleks torfowisk jakim jest bagienna Dolina Biebrzy, na łącznej powierzchni ok. 80tys. hektarów, retencjonuje średnio 177,5mln m3 wody rocznie. To więcej niż pojemność Jeziora Goczałkowickiego, piątego największego zbiornika retencyjnego w Polsce.







Lis w opałach, Mateusz Matysiak

Jednak nie ilość gromadzonej wody, lecz czas i sposób jej uwalniania jest największym atutem torfu.

Najintensywniejszy odpływ wody z bagien następuje nie po wiosennych wezbraniach, ale dopiero latem i jesienią, gdy wody jest najmniej.

Stopniowe uwalnianie wody zapewnia zrównoważone i długotrwałe nawadnianie okolicy. Proces ten skutecznie chroni, z jednej strony przed suszą, z drugiej zaś, przed powodzią.

Trzeba wiedzieć, iż nie intensywność deszczu, lecz brak ujścia, a dokładniej miejsca dla gwałtownie wzbierającej wody prowadzi bezpośrednio do powodzi. Bez możliwości naturalnej retencji, jaką zapewniają torfowiska, szybki spływ wody deszczowej do rzek i strumieni powoduje szybką jej kumulację w niższych odcinakach. Działą to jak efekt kuli śnieżnej. Gwałtowne wezbrania i w konsekwencji niszczycielskie powodzie są wówczas nieuniknione.

Gdyby tylko Wisła, Odra, czy inne rzeki miały miejsce, gdzie mogłyby magazynować okresowy nadmiar swoich wielkich wód, uniknęlibyśmy wielu nieszczęść, jakie niosą za sobą powodzie. Tym samym poprawilibyśmy mikroklimat, zapewnilibyśmy odpowiednią wilgotność gruntów na naszych polach, o innych ekousługach, jakie zapewniają mokradła nawet nie wspominając.

Warto zastanowić się, co bardziej się opłaca: ochrona już istniejących, naturalnych zbiorników retencyjnych czy budowa nowych, sztucznych ich odpowiedników. Najczęściej zresztą w miejscach, gdzie te naturalne kiedyś istniały – w postaci bagien oczywiście.

Bagna s





ą dobre dla kultury

Ludzie bali się bagien, ale też od zawsze osiedlali się przy nich.

W Polsce, tak jak na całym świecie, bagna wrosły w kulturę, obyczajowość i styl życia dawnych społeczeństw. W przypadku naszych przodków ten wpływ musiał być wyjątkowo wielki. Obszary nizinne naszego kraju były niegdyś praktycznie w całości pokryte mokradłami. Ostatecznie każdy więc mieszkał nieopodal jakiś bagiennych ostępów, jezior, rzek, źródeł, czy strumieni.

Nawożyły one nie tylko miejscowe pola i sady, ale i inspirowały ludową kulturę. O torfie powszechnie wówczas używanym jako opał nawet nie wspominając...

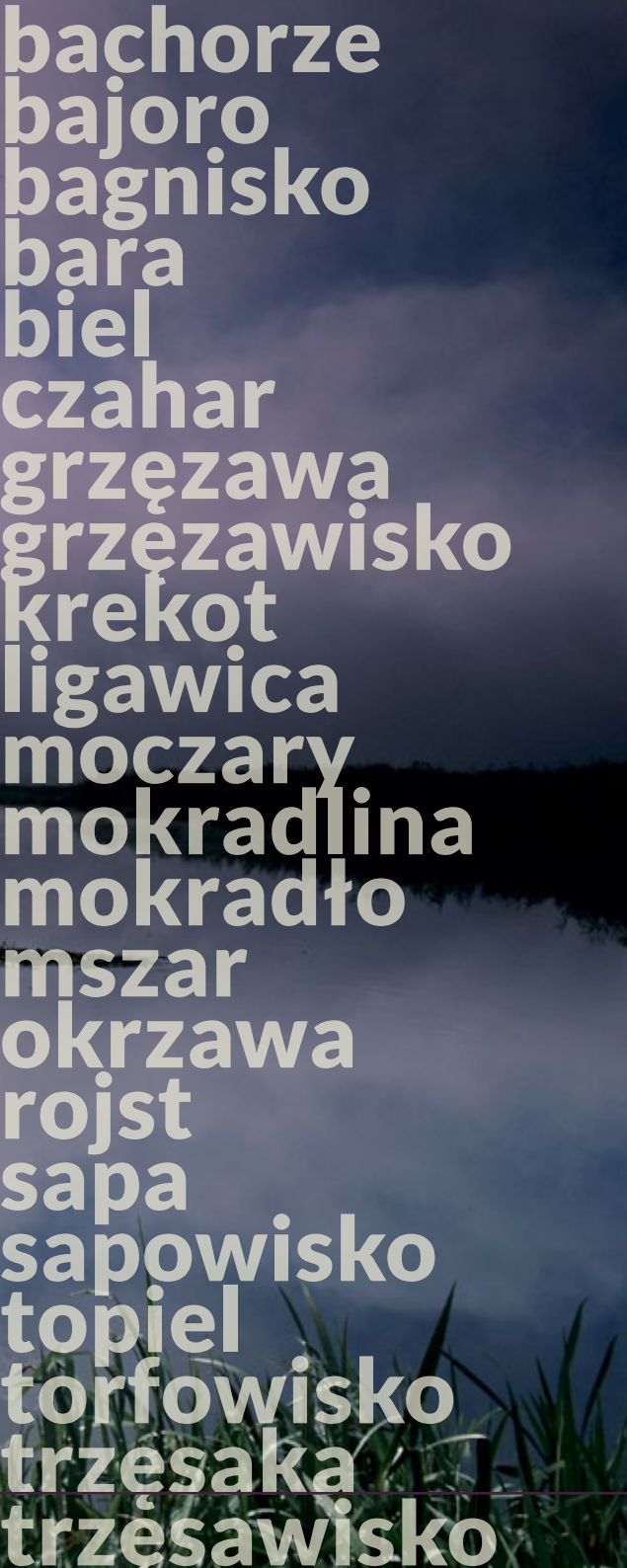
Jeszcze nie tak dawno, mokradła najczęściej kojarzone były z mrocznymi tajemnicami i niebezpieczeństwem. Głęboka toń oraz niepewny, niewidoczny grunt rozpałały wyobraźnię naszych dziadów... Na bagnach mieszkaly topielice, wodniki, rusałki i tym podobne stwory, które zaludniały mroczne ludowe opowieści i przesady.

Narodowi twórcy też szukali inspiracji wśród bagiennych ostępów. Na bagna chadzała chociażby „Balladyna” Słowackiego.

Dawne, nieprzebyte mokradła to miejsca, gdzie „lęgło się złe” i tylko czarownice miały do nich dostęp. Tam właśnie zdobywały swe tajemne zioła, z których warzyły magiczne mikstury i trucizny. Czasami jednak dobro brało górę i, jak w „Starej baśni” Józefa Ignacego Kraszewskiego, wiedźmy używały bagiennych wywarów do leczenia chorych.



Pełnia na bagnach, Grzegorz Kłosowski



bachorze
bajoro
bagnisko
bara
biel
czahar
grzędawa
grzędawisko
krekot
ligawica
moczary
mokradlina
mokradło
mszar
okrzawa
rojst
sapa
sapowisko
topiel
torfowisko
trzesaka
trzęsawisko

Interesujące, że w sytuacjach prawdziwego kryzysu bagna zmieniają swoją rolę. Z miejsca potępionego, przeistaczają się w miejsce wybawienia. W licznych opowieściach nieprzebyte bagna sprzyjają okolicznym mieszkańcom, gdy tylko są oni w szczególnym niebezpieczeństwie. Tam właśnie znajdują schronienie, podczas gdy srogi najeźdźca, nie znając terenu, gubi się i w końcu przepada bez wieści. W „Potopie” Kmicic w potrzebie szczęśliwie odnajduje kryjówkę Kiemliczów ukrytą wśród przepastnych bagien.

Taką zmianą „funkcji” mokradeł i podobne historie znajdziemy w podaniach i literaturze na całym świecie. Nawet współczesny Harry Potter, w chwilach największego zagrożenia, wraz z przyjaciółmi szukał schronienia w domu ukrytym pośród bagien i trzcinowisk.

Nic dziwnego, że tyle słów, w tylu językach ma swoje korzenie w bagnach właśnie. Nie inaczej jest w języku polskim. Powszechne i niejako oczywiste są takie nazwy miejscowości jak Bagno, Błoto, Błota, Biele. Również nazwa Bochnia nie pochodzi bynajmniej od bochnów chleba czy soli, lecz od starosłowiańskiego słowa „bochy” oznaczającego nieprzebyte bagna.

W różnych regionach, różnie nazywano mokradła. Oto zaledwie garść przykładów: biel, biele, bachorze, bagnisko, bagniska, bajoro, bara, grzędawisko, barzelisko, czahar, ligawica, krekot, błoto, grzędawica, grzędawa, moczary, mokradlina, mszar, mszary, mokradło, mokrzawa, torfowisko, topiel, topielisko, trzęsaka, rojst, sapowisko, sapa, trzęsawisko.

Bagna nie tylko przechowują słowa, ale też najprawdziwsze skarby naszej historii. A to dzięki temu, że torf oprócz wielu niezwykłych właściwości, ma też i tę, że konserwuje i utrwala. Stąd znajdujemy w nim doskonale zachowane ciała naszych przodków, czy narzędzia jakimi się posługiwali. Znajdujemy tam też m.in. pyłki kwiatowe sprzed tysięcy i milionów lat. Materiał do analiz naukowych, który trudno przecenić.

Lista torfowych znalezisk nie ma końca.



Bagna są dobre dla przyrody, czyli
Raj na Ziemi

Każde miejsce na ziemi ma swych niepowtarzalnych mieszkańców, a im trudniejsze warunki, tym bardziej wyspecjalizowane są żyjące tam organizmy. Te ostatnie, im bardziej są wyjątkowe, tym bardziej wrażliwe i zależne od swojego szczególnego środowiska. A to oznacza, że gdzie indziej żyć nie mogą lub, w najlepszym wypadku, czynią to z wielkim trudem.

Nie inaczej ma się sprawa z bagnami. Tu stale i naprzemiennie spotykają się dwa światy – ląd i woda. Na ich styku rodzi się trzeci, jakże swoisty. Tu nikogo nie dziwi, że ukwiecona latem łąka wiosną zamieni się w dno jeziora, a na spacer po lesie najlepiej wybrać się... łódką. W tym niezwykłym świecie żyją niezwykle zwierzęta i rośliny. Najczęściej niezwykła jest też ich różnorodność. Tylko lasy deszczowe odznaczają się większą obfitością gatunków. Ale one, jak sama nazwa wskazuje, też mają mokradłowy charakter.



Pływak, Mateusz Matysiak



Zatoczek Rogowy, Mateusz Matysiak

Po drugiej stronie

Woda, która wiosną zalewa bagienne łąki, wkrótce wypełni się przedziwnymi istotami. Niektóre z nich przyniosła rzeka z odległości dziesiątków kilometrów. Inne przybyły z wodą opadową. Wreszcie są też i takie, które zagrzebane w mule lub schowane w innych zakamarkach przetrwały w oczekiwaniu na wiosenną powódź.

Większość tych cudaków żadną miarą nie pasuje do planu budowy, jaki obserwujemy u zwierząt zamieszkujących po naszej stronie... lustra wody. Tu, na przykład, zupełnie niepotrzebny jest kręgosłup przeciwdziałający przykrym skutkom ciążenia. Trzeba zaś stawić czoła o wiele większej gęstości otoczenia. Co gorsza, trzeba być przygotowanym na zmniejszone ilości tlenu, co jest szczególnie dotkliwe w płytkich, szybko wysychających rozlewiskach. Zamiast nóg, skrzydeł i dziobów, u mieszkańców tego świata zobaczymy więc czułki, rzęski i odnóża wszelkich form i rozmiarów. Ich właściciele sprawiać mogą również oszołamiające wrażenie, co Szalony Kapelusznik czy Żółwiciel, których po drugiej stronie lustra spotykała Alicja w „Krainie Czarów”.

Tutejsze stworzenia wyglądają jak bestie rodem z sennych koszmarów. Szczególnie oglądane w dużym powiększeniu. Nie brak tu również spokojnych roślinozerców, których życie upływa na przeżuwanie i trawieniu podwodnych liści czy glonów. Są wśród nich przekopnice, które nie zmieniły się od czasów triasu. Innymi słowy są na Ziemi już od 220 mln lat! Gdy rozlewiska się nagrzeją, nagle pojawią się setkami i tysiącami. Muszą się szybko rozmnożyć, najęść i... znowu schować gdzieś w bagiennej glebie. W stanie uśpienia przeczekają do nadejścia kolejnej wiosennej fali.

Zdecydowanie więcej emocji budzą drapieżcy podwodnego świata. Najczęściej przyczajeni gdzieś na dnie lub ukryci

lustra

wśród roślin. W końcu, jeśli zasadzka ma być skuteczna, muszą być niewidoczni – zarówno dla potencjalnych ofiar jak i dla nas, gości z innego świata. Monstrualne szczęki wielkich larw ważek, żółto brzeczka lub kałużnicy, nie pozwalają zapomnieć, czym i w jaki sposób się żywią. To prawdziwe lwy w mikrokosmosie płytkich bagiennych wód. Kałużnice polują nawet na lądzie. W szczękach larw ważek i żółto brzeczka może skończyć nawet nieostrożna rybka lub kijanka.

Zagłądając na drugą stronę lustra warto mocno wyteżyc wzrok. Tylko w ten sposób dostrzeżemy plankton zwierzęcy – najmniejsze stworzenia widziane gołym okiem. Oczywiście możemy nasze oko uzbroić! Okaże się, że najmniejsze wcale nie oznaczają najmniej ciekawe.

Niecodzienne kształty ciał. Wielkie nieproporcjonalne oczy – czasem tylko jedno! Rozgałęzione, często dłuższe od reszty ciała czułki. To cechy charakterystyczne rozwielitek i oczlików. Czas gdy z bagien znika woda przeczekują jako jajeczka – początek nowych pokoleń. I choć nie należą do najbardziej urodziwych (szczególnie z perspektywy szkła powiększającego), naukowcy nadali im piękne nazwy. Oczliki, co nie dziwi, nazwano również cyklopami, a rozwielitkę – dafnią.

Choć woda na bagnach pojawia się okresowo, to bogactwo życia, jakie rozwija się w płytkich, ogrzewanych ciepłym słońcem rozlewiskach może oszołomić. Dla jednych będzie to cały świat, dla innych (szczególnie tych z drugiej strony lustra) – pożywiana „zupa”.

To dla niej przylatują tu ptaki. Jedne, po to tylko aby wzmocnić się w czasie długiej wędrówki, inne, aby założyć tu gniazda i wychować młode. I to one, ptaki, zapewniają najpiękniejszy spektakl po tej stronie lustra...



Kijanka Grzebiuszki, Mateusz Matysiak



Poklaskwa – ozdoba wilgotnych łąk, Cezary Korkosz

Bagna są piękne w Ujściu Warty!

Tutaj każdej jesieni zlatuje na sejmiki kilkanaście tysięcy Żurawi.

Do nich wkrótce dołącza ponad sto tysięcy dzikich gęsi: Zbożowe, Białoczelne, Gęgawy. Ich cudownie hałaśliwe klucze nadciągają ze wszystkich stron. Każdego wieczoru dosłownie wypełniają mroźne niebo mieniące się złotem i purpurami. Pośród starorzeczy czekają na nie eleganckie Łabędzie Krzykliwe i wielokolorowe stada zawsze czymś zajętych kaczek. Białe Czaple – niczym piękne zjawy przechadzają się zanurzone po kolana we mgle.

Zimą rządzą tutaj majestatyczne Bieliki. Po kilka na wierzbie – a wierzb jest tutaj wiele... Gęsi nie lubią Bielików. Bieliki gęsi – bardzo!

Wreszcie kończy się piękna, choć złowroga zima. Z bielikowych gangów zostaną tylko pojedyncze pary, które od pokoleń zamieszkują Ujście Warty.

Do swojego domu powracają kolejni mieszkańcy: pełne gracji Czajki, rozbłyskujące żółcią Pliszki Żółte, wibrujące nad naszymi głowami Kszyki, tajemnicze Ohary... Nieśmiała początkowo wiosna wkrótce wybuchnie...

Zewsząd dobiegają najróżniejsze pieśni, zawołania i okrzyki. Na bagnach, częściej niż gdzie indziej, zamiast tradycyjnych, pięknych fletów i treli słyszymy głośnie, uparcie, powtarzane cykania, brzęczenia, skrzypienia. Nic dziwnego, że ptaki, które je „wyśpiewują” nazywają się Rokitniczka, Trzciniak, Trzcinniczek, Brzęczka, Potrzos czy Świerszczak...

Ilość i różnorodność ptaków na wiosennych rozlewiskach i całe to bagienne życie zachwyca i odurza.

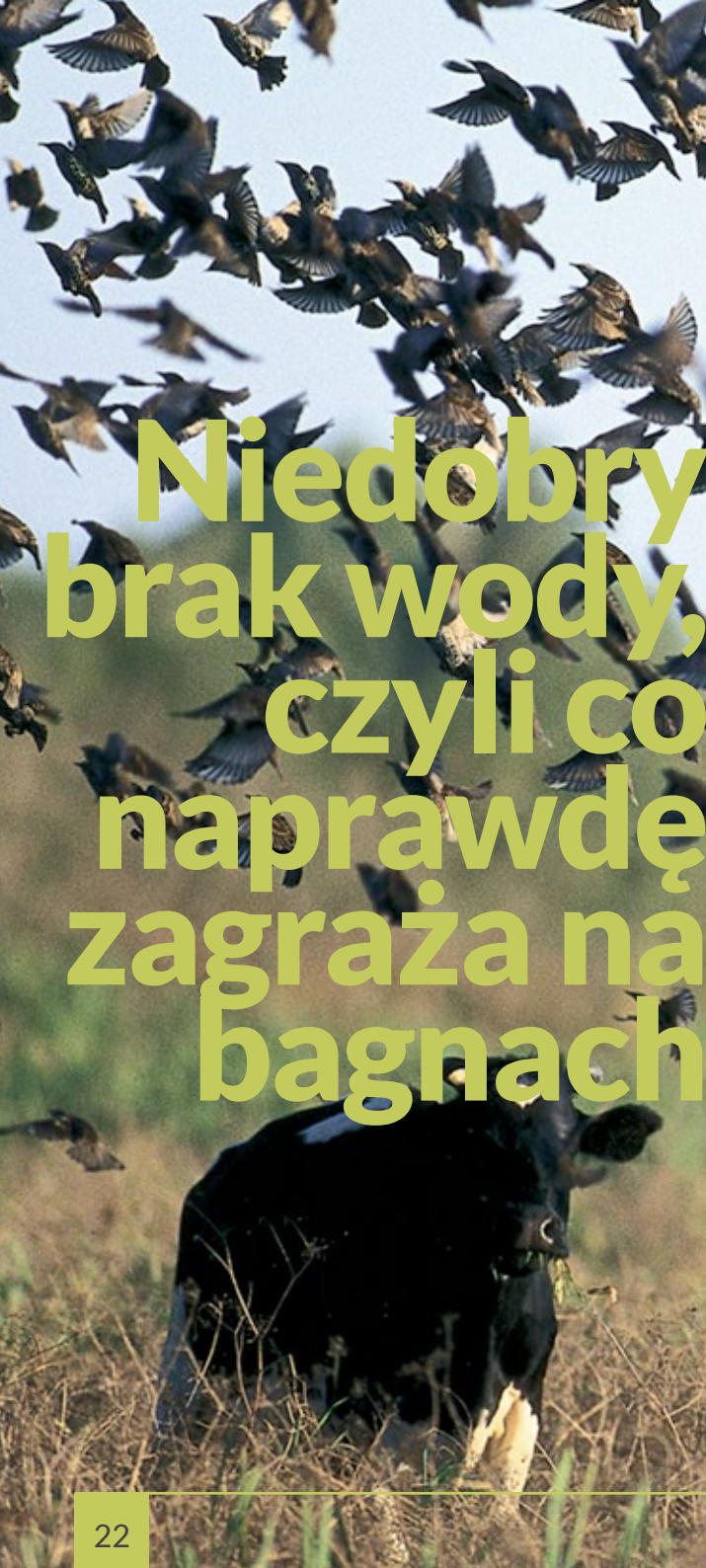
Wreszcie lato – sielanka pasących się krów i koni oraz... pióra. Wszędzie! Dużo różnokolorowych i różnokształtnych piór. Do Ujścia Warty z całej Europy przylatują ptaki na pierzowisko.

To dla nich – ale też dla nas wszystkich chronimy to dobre i piękne miejsce.

Bo bagna są dobre – i piękne. Przez cały rok.







Niedobry brak wody, czyli co naprawdę zagroża na bagnach

Na Polderze Północnym w Ujściu Warty, na Antypodach, oraz wszędzie tam, gdzie kiedyś były większe czy mniejsze mokradła – historia jest taka sama: Na początku były bagna pełne życia, lecz potem je osuszono...

A torf bez wody nie może istnieć. To że martwa materia organiczna odkłada się, tworząc kilkumetrowe złoża torfu to zasługa wody, która odcina dostęp do tlenu. Gdy wody zabraknie i dojdzie do przesuszenia górnych warstw torfu, rozpoczyna się proces wietrzenia i mineralizacji. Nie oznacza to, iż całe złożo natychmiast ulegnie zniszczeniu. Wręcz przeciwnie, jest to proces stopniowy i długotrwały. Naukowcy nazywają go bezpłomiennym spalaniem torfu. W konsekwencji uwalniany jest do atmosfery związany w torfie, trujący dwutlenek węgla. Proces ten jednak może być w każdej chwili zatrzymany... Wystarczy zapewnić odpowiedni poziom wody, a wszystko wróci do normy.

Gdy jednak niedostatek wody jest długotrwały, rusza cała kaskada zdarzeń prowadzących do bezpowrotnej zmiany charakteru torfowiska i ostatecznie jego degradacji. Co więcej, do atmosfery uwolnią się tony CO₂ do tej pory bezpiecznie związanego w torfie.

Z czasem, coraz bardziej przesuszone i odsłonięte torfy okazują się bezbronne wobec wiatru i wysokich różnic temperatury. Wiatry coraz głębiej wtłaczają powietrze i wywiewają lekkie (bo wysuszone) organiczne drobiny. Ale to właśnie niezliczone ilości tych maleńkich cząsteczek nadają torfom specyficzny kolor, zapach i szczególne właściwości wchłaniania i magazynowania wody.

To trochę tak jakby silnym podmuchem rozrzucać suchą gąbkę. Z gąbką mniej lub bardziej nasączoną wodą tą „sztuczka” się nie uda.

Z biegiem czasu, na miejscu pozostają tylko stosunkowo ciężkie cząstki mineralne – dobrze nam znany piasek. Na tym polega też proces wietrzenia i mineralizacji gleby. Zmurszałe torfy tracą swoje właściwości retencyjne, co

przyspiesza parowanie i szybki spływ sezonowych wód powierzchniowych pochodzących z opadów. I tak zamyka się błędne koło.

Ale to dopiero początek... Na drodze tego koła pojawiają się nowe elementy, które tylko zwiększają tempo uruchomionych procesów. W efekcie mineralizacji szybko zmienia się szata roślinna.

Znikają rośliny torfotwórcze – o takich samych właściwościach przetrzymywania wody jak torfowa gleba na której rosną i od której zależą. Ich miejsce zajmują rośliny, które wolą suchsze i przewiewne gleby. Nie tylko same nie tworzą torfu, ale też aktywnie zmieniają swoje otoczenie. W szczególności charakter gleby. Dopasowują ją do swoich potrzeb. Zupełnie jak my – ludzie.

Takie rośliny-pionierzy na torfowiskach są bardzo skutecznymi meliorantami i przez swoje liście szybko odparowują ogromne ilości wody. Brzoza np. odprowadza kilkadziesiąt litrów wody dziennie. Wszystko w prostym i bardzo wydajnym układzie: gleba – korzeń – pień + konary i gałęzie (łodygi) – liście – powietrze. To co na początku było wodą w glebie – na końcu staje się parą wodną unoszącą się w powietrzu.

Tempo degradacji gleb potorfowych jest jeszcze szybsze, gdy ich właściciele zamiast utrzymywać je jako łąki, postanowili je uprawiać jako pola orne. Szczelny dywan z traw do pewnego stopnia i do pewnego czasu będzie chronić wrażliwy torf. Tymczasem systematyczna orka powoduje jego jeszcze szybsze wietrzenie.

Początkowo żyzne gleby prędzej czy później przestają rodzić. Rolnicy wówczas sięgają po coraz to większe ilości nawozów. Te jednak nie są ani tanie, ani zdrowe. I tak zamyka się kolejne błędne koło.

Jedno takie koło postanowiliśmy przerwać na Polderze Północnym. Zatrzymał je projekt Bagna są dobre! Ujście Warty.





Co dobrego robimy w Ujściu Warty?

Z technicznego punktu widzenia, przede wszystkim remontujemy i budujemy... łącznie ponad 183km kanałów, 4 jazy, 36 zastawek, 9 przepustów drogowych, 4 przepławki dla ryb, które umożliwią im swobodne przemieszczanie się po wodach Polderu.

Dzięki tym inwestycjom stara sieć melioracyjna, która kiedyś osuszała i pustoszyła torfowe łąki na Polderze Północnym, pomoże nam zatrzymać wodę w spragnionej i zmęczonej glebie.

Odtworzone naturalne właściwości chłonne torfu zwiększą też bezpieczeństwo przeciwpowodziowe w dolnym biegu Warty i Odry. Sprawny system kanałów, jazów, zastawek i przepustów pozwoli, jak mawiają specjaliści, regulować stosunki wodno-glebowe.



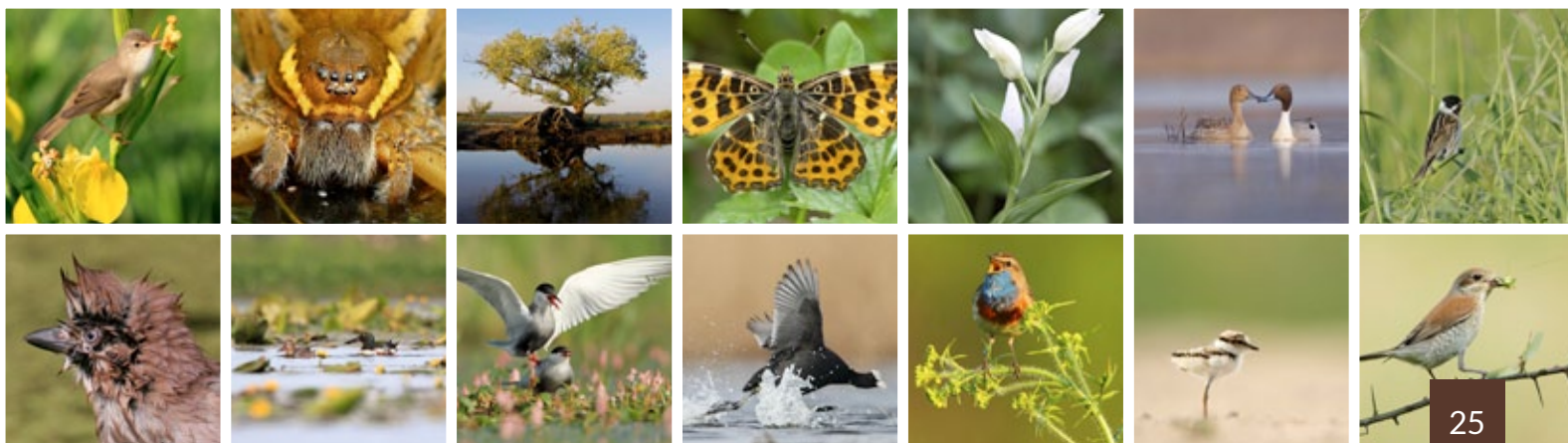
Całość harmonijnie łączy ekstensywne rolnictwo z aktywną ochroną siedlisk – z myślą o Czajkach, Rycykach, Kulikach, Cyrankach, Płaskonosach i wielu innych. Dzisiaj równie rzadkich i cennych jak krajobraz w którym żyją – otwarte, wilgotne łąki. To one właśnie – ginące gatunki – najbardziej potrzebują naszej pomocy. Im też zasadniczo dedykowany jest projekt. Ale pod ich parasolem jest dużo miejsca.

Z projektu skorzystają nie tylko Rolnicy i stada pasących się krow...
Ptaki, które stają się coraz większą siłą promocyjną Regionu będą przyciągały pasjonatów i turystów. Ci zapewnią zajęcie oraz źródło dochodów dla miejscowych Agrogospodarzy i nie tylko.

Na Polderze Północnym, dosłownie lub w przenośni, znalazło zatrudnienie wielu fachowców: od operatorów koparek, poprzez budowniczych i inżynierów, a na naukowcach i artystach skończywszy. W ten sposób projekt zapewnia promocję dla Regionu oraz pracę dla jego Mieszkańców.

Edukujemy i integrujemy. Między innymi kręcimy film i piszemy książkę – naturalnie zatytułowane „Bagna są dobre!” Propagujemy wiedzę o bagnach w szkołach Regionu. Uwrażliwiamy ludzi na ich piękno oraz informujemy o ich wyjątkowych wartościach i znaczeniu – tak szeroko jak się da. Budujemy sieć współpracy z Samorządami oraz Mieszkańcami Regionu.

Bo Bagna są dobre! Dla Wszystkich!



Co Ty możesz zrobić



dobrego?

Dowiedz się więcej o tym jak dobre są bagna.

Odwiądź nas w jednym z naszych biur – w Witnicy, Sopocie, Goniądzu lub w siedzibie Parku Narodowego „Ujście Warty”. Albo też zajrzyj na stronę www.bagnasadobre.pl

Weź udział w jednym z naszych konkursów. Szczegóły na www.bagnasadobre.pl

Dzisiaj każdy strumień i nawet najmniejsze śródpolne oczko wodne są na wagę złota. Chroń je.

Pilnuj przestrzegania prawa w Polsce i chroń tereny podmokłe przed osuszaniem, a rzeki przed regulacjami, które najczęściej są zupełnie niepotrzebne, niszczą przyrodę i paradoksalnie zwiększają zagrożenie przeciwpowodziowe.

Oszczędzaj wodę. Na przykład, jeśli masz ogród, magazynuj deszczówkę.

Pamiętaj, że woda na Ziemi jest jak krew w Twoim ciele – krąży w obiegu zamkniętym po całym organizmie.

To co Ty robisz u siebie ma wpływ na klimat w innym miejscu planety, podobnie jak wyrąb Lasów Amazońskich ma wpływ na opady nad Wisłą...

Ty też możesz zaangażować się w projekt Bagna są dobre! Zostań naszym Darczyńcą lub Wolontariuszem i dołącz do Zespołu.

Powiedz swojej Rodzinie, Znajomym i Przyjaciołom o tym, że Bagna są dobre! Podpowiedz im w jaki sposób oni mogą je chronić.

Pamiętaj: tak jak każdy, Ty też masz wpływ. Twoje wybory, decyzje i postawy mają znaczenie.